Jednodniówka.

Łódź

Cena numeru 15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWOJ" 60,594
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

ROZWOJOWY PRĄD

Sobota. 2-go Września

Pożyczka wewnętrzna min. Skarbu.

Urzędnicy mają subskrybować w wysokości 1-mies. pensji.

W dzisiejszych pismach porannych podano komunikat półurzędowej agencji „Iskra" donoszący, iż w kołach rządowych rozważana jest sprawa rozpisania pożyczki wewnętrznej, że Ministerstwo Skarbu prowadzi już odnośne badania i prace przygotowawcze i że decyzja rządu w tej sprawie spodziewana jest już w połowie przyszłego tygodnia.

Według wiadomości które obiegają w kołach politycznych, ogólna wysokość zamierzonej subskrybcji pożyczki wewnętrznej nie jest jeszcze definitywnie ustalona. Mówi się o 300—300 miljonach złotych. W odnośnych kołach obliczają, że część pożyczki zostanie subskrybowana przez banki i przemysł, część zaś — przez urzędników i pracowników państwowych oraz społeczeństwo.

Każdy urzędnik czy pracownik państwowy ma zakupić obligację na sumę swej jednomiesięcznej pensji. Należność z tego tytułu byłaby potrącana przy wypłacie pensji w ciągu 6 miesięcy.

Echa olbrzymiego zjazdu hitlerowców

Berlin, 31. 8.

Zjazd partji narodowosocjalistycznej w Norymberdze zorganizowany został z prawdziwą maestrją i zareżyserowany w najdrobniejszych szczegółach z finezją niebywałą. Reżyserja narodowych socjalistów zna się na psychologji mas i umie je sugestjonować. Zjazd ten ma być, jak pisze prasa hitlerowska, największym i najokazalszym, jakiego nie widziały nawet Niemcy cesarskie.

Hitler, przejeżdżając ulicami miasta, witany jest niby monarcha. Samochód jego obsypywany jest kwiatami, nie mogąc się posuwać wśród zwartych tłumów. Nigdy, zdaje się, „Wilhelm Ostatni" takiego przyjęcia nie doznał, chyba tylko podczas koronacji. Miasto przedstawia się jak w wielkie obozowisko o nastroju, przypominającym dni polowego obozu w sierpniu 1914 r. Ulice roją się od brunatnych mundurów i maszerujących oddziałów szturmowych. Warczenia bębnów, przerywane muzyką kapeli szturmowych i śpiewami maszerujących, nie ustają. Wszystkie place miejskie i podmiejskie łąki zasiane są namiotami, w których zakwaterowało się przeszło 300,000 ludzi: członkowie oddziałów szturmowych, sztafety bojowe i młodzież hitlerowska obojga płci. Namioty są urządzone niemal wykwintnie, z wodociągami, elektrycznością i wszelkim komfortem. W mieście zakwaterowało się mnóstwo formacyj partyjnych, 340 pociągów specjalnych przybyło w ciągu dwuch dni i zamieniło Norymberge w obozowisko ruchliwe, jak na froncie. Kuchnie polowe, urządzone według najnowszych wymagań technicznych, dostarczają na minutę 1500 obiadów. Wszystko wygląda na jeneralną próbę wymarszu na front.

Na arenie, przez którą przemaszerować ma blisko półmiljonowa armja, wznoszą się nowowybudowane trybuny, mieszczące 60,000 osób. Olbrzymie hale, gdzie odbywać się będą obrady i uroczystości, mieszczą 15,000 ludzi. Rusztowania, z których mają być wypuszczone ognie sztuczne podczas wielkiej uroczystości ludowej, mają 30 metrów wysokości. Na szczycie najwyższego rusztowania płonąć będą przez 4 godziny wieczorne znaki swastyki. Fajerwerki przyćmić mają wszystko swoją wspaniałością, co kiedykolwiek w Niemczech było widziane, nawet to, co było za czasów Augusta Mocnego. Sam Hitler zakwaterował się w namiocie swoich towarzyszów szturmowych. Przybyli tu wszyscy ministrowie Rzeszy i wszystkich krajów związkowych. Pozatem przybyło dziś 20 dyplomatów specjalnym pociągiem salonowym z Berlina. Polityczne prace zjazdu rozpoczną się dopiero właściwie jutro, dziś odbyły się tylko obrady przedwstępne poszczególnych organizacyj. Kanclerz Hitler wygłosi jutro o godz. 5 wielką mowę, która będzie transmitowana przez radjo.

Nie Sobieski a hitlerowcy oswobodzili Wiedeń

Austrjacka opinja publiczna jest pod wrażeniem niesłychanego nietaktu, jakiego dopuścił się dziś organ hitlerowski „Wiener Neueste Nachrichten" w przededniu uroczystości związanych z jubileuszem 250-rocznicy odsieczy Wiednia. Mimo, że wczoraj jeszcze doniosły tutejsze dzienniki o niespodziewanym licznym udziale Polaków w tych uroczystościach świadczącym o wielkich sympatjach, jakiemi Polska darzy społeczeństwo austrjackie ogłosił wspomniany dziennik artykuł wstępny, w którym stara się udowodnić, że zasługi Sobieskiego około oswobodzenia Wiednia są mocno przesadzone i nie odpowiadają rzeczywistości, względnie prawdzie historycznej. Aby dać społeczeństwu polskiemu pełne zadośćuczynienie i nie pozwolić zakorzenić się mniemaniu, jakoby rząd austrjacki mógł obojętnie przyglądać się naruszeniu dobrych stosunków polsko-austrjackich, ogłosił urząd kanclerski oświadczenie że nie ma nic wspólnego z tym organem, nie reprezentującym wcale austrjackiej opinji publicznej.

A że nietylko koła urzędowe, lecz także opinja publiczna potępia wybryk wielkoniemiecki, względnie hitlerowski, dowodzi artykuł, jaki w odpowiedzi na wywody rzekomo historyczne „Wiener Neueste Nachrichten" ukazał się dziś po południu w poważnym organie „Wiener Allg. Zeitung". W artykule tym pt. „Sobieski i hitlerowcy" pisze redakcja: Dzięki Hitlerowi „Wiener Neueste Nachrichten" odważyło się dziś w sposób bezczelny szkalować Polaków i króla polskiego.

Dziennik ten nietylko wymierzył policzek prawdzie historycznej, lecz stara się tak że wbić klin między Polskę i zaprzyjaźnioną z nią Austrję i szkodzi tem samem państwu austrjackiemu. To więc, co czyni organ hitlerowski, jest jawnym aktem sabotażu politycznego i ekonomicznego, gdyż starając się obrazić Polaków, podkopuje ruch obcych. Kto zna historję, ten wie jak bardzo zasłużył się król polski koło oswobodzenia Wiednia, jak wielką rolę odegrała husarja polska pod murami stolicy Habsburgów i umie ocenić genjalny czyn króla polskiego, który objąwszy naczelne dowództwo sprzymierzonej armji, jako najstarszy rangą suweren, kazał skoncentrować na Kahlenbergu wojsko, aby uderzeniem z góry powiększyć siłę ataku. Husarzy polscy walczyli, jak lwy, oni to zdobyli namiot Kara Mustafy i chorągiew proroka. Oni też w swoim heroizmie podjęli się ścigać Turków, aby zwycięstwo było całkowite. Bez Sobieskiego i wojska polskiego miałaby dziś Europa inny wygląd. Chwały, która mu się słusznie należy nikt jeszcze dotychczas nie ośmielił się uszczuplać.

„Wiener Neueste Nachrichten" miało tylko tę smutną odwagę, że spotwarzyło podstępnie Austrję i jej polskich przyjaciół. Jest to dziennik, o którym Polska i społeczeństwo austrjackie doskonale wie, że żyje on za pieniądze pruskie i knuje zdradzieckie wobec Austrji plany".

Ciekawe objawy

W dniu wczorajszym, wieczorem, nieznani sprawcy rozleli w ogródku Lardellego, w Alejach Jerozolimskich, gdzie zwykle grupuje się znaczna ilość publiczności, przybywającej z dzielnicy północnej miasta, ampułkę cuchnącego płynu, wskutek czego zgromadzeni mu sieli cukiernię opuścić. Dzisiaj znani również nieznani sprawcy oblali naftą włoszczyznę i ogórki w kramie, przy ul. Nowolipie 29, należącym do Estery Elkichmanowej.

W księgarni „Vita Nuova", Świętokrzyska 19, należącej do Jakóba Freizingera, zatrzymano 20 letniego praktykanta fryzjerskiego Haurwa, Fabryczna 10, który rozlał na książki jakiś cuchnący płyn. Zatrzymanego przeprowadzono do 10 komisarjatu, następnie przekazano do dyspozycji Sądu Starościńskiego.

W dwu wypadkach, gdzie sprawcy są nieznani, policja prowadzi dochodzenia.

Przeciwko bujaniu gości.

W okresie dzisiejszego kryzysu stałą tendencja, bardzo szeroko rozpowszechnioną, jest sugerowanie społeczeństwa, że kryzys już się kończy. Niech się tylko zjawi jakiś lokalny objaw, często zupełnie przypadkowy, znamionujący poprawę, już orbi et urbi krzyczy się o nadchodzącym końcu kryzysu.

Ta sugestja była rozpowszechniana w ciągu ostatnich paru tygodni. Tymczasem co mówią ostatnie urzędowo ogłoszone cyfry? Wartość weksli zaprotestowanych w lipcu wzrosła do 35,1 miljonów zł wobec 33,9 miljonów zł w czerwcu, odsetek zaś do 10,3 procent wobec 7,4 w czerwcu. Wskaźniki ruchu inwestycyjnego są niższe wobec roku ubiegłego, wskaźnik produkcji przemysłowej, który od paru miesięcy rozrastał, uległ w lipcu obniżeniu, ruch budowlany w roku bieżącym słabszy niż w ubiegłym. Wydaje się bardzo wątpliwem, czy wobec tych faktów można mówić o poprawie.

Próżne obiecanki poprawy prowadzą tylko do zupełnego zaniku wiary w to, że może być lepiej. Dlatego w imię zdrowia moralnego społeczeństwa trzeba śmiało patrzeć prawdzie w oczy i wychowywać w tym kierunku całe społeczeństwo.

Niezwykły potworek.

Ostatni numer pisma lekarskiego Medizinische Klinik podaje opis rzadkiego zdarzenia, mianowicie mówi o narodzinach dziecka z dwiema głowami i trzema ramionami. Matka rodziła już uprzednio troje normalnych zupełnie dzieci. Czwarte dziecko jest poronionym płodem. Poród odbył się pod narkozą. pomiędzy ramionami dziecka na dwu normalnych szyjach tkwią dwie główki, czyli w miejscu, gdzie winna być jedna głowa, wyrosło ich dwie.

Dwie ręce dziecka umieszczone są w miejscach właściwych. Trzecia ręka nadliczbowa wyrasta pomiędzy dwiema głowami na plecach. Lewa ręka ma tylko cztery palce. Brakuje wielkiego palca. Prawa ręka i prawe ramię są prawidłowe. Natomiast trzecie ramię ma również tylko cztery palce. Prawdziwe nieszczęście, że dziecko przyszło na świat nieżywe! Miało ono dwa serca: prawe — duże, i lewe maleńkie, oba znajdowały się we wspólnym obszernym osierdziu. Dziecko miało pozatem 2 przełyki, dwa przewody pokarmowe i dwa żołądki. Dokładna obdukcja zwłok znalazła również dwie dobrze rozwinięte kości pacierzowe. Wypadki tego rodzaju określane są po łacinie jako „Dicephalus". U płazów i gadów zdarzają się one dosyć często u ludzi na szczęście niesłychanie rzadko.

Natura, która popełniła wielką pomyłkę stwarzając tak dziwny twór, pospieszyła się skorygować swój błąd: dziecko narodziło się martwe. Przyszło na świat martwe, gdyż było niezdolne do życia, które musiało być męką zarówno dla niego, jak i dla otaczających.

Niemcy przekroczyli wszelkie granice.

Paryż 1-9

„L'Intransigeant" ostrzega przed dalszemi prowokacjami ze strony rządu Hitlera, które zmuszają Europę do czujności i przedsięwzięcia zawczasu środków obronnych, wobec mobilizacji pangermanizmu Pismo przypomina wywiad, udzielony mu przez prezydenta Roosevelta które oświadczył, że gdyby był francuzem, nie mógłby być spokojny. Wytworzyła się sytuacja — kontynuuje dziennik — w której słowa powyższe możnaby trawestować zmieniając jedynie wyraz „Francuz" na „Austrjak" Polak" „Belg" i t. p. Niemcy niepokoją bowiem wszystkich swych sąsiadów. Prawdą jest ze Europa pragnie pokoju. Wyjątek stanowi tylko jedno państwo — Niemcy, które prą do wojny i oczekują tylko rozbrojenia innych państw ażeby wojnę tę wszcząć.

Zniżka płac urzędniczych od 1. paźdz.

Przed zwołaniem jesiennej sesji parlamentu ma się ukazać szereg dekretów Prezydenta Rzplitej. Wśród nich ma się znaleźć dekret o zmianie ustawy uposażeniowej urzędników. Prace przygotowawcze jakoby już ukończono,

Istota reformy

Wedle krążących pogłosek, reforma polegałaby: 1) na zniesieniu t. zw. punktów i wprowadzeniu natomiast stałych norm uposażeniowych, 2) na definitywnem zniesieniu t. zw. szczebli i podziale na 15 kategoryj bez szczebli, przyczem urzędnicy otrzymywaliby dodatek funkcyjny.

Oczywiście, emerytury urzędnicze wypadłyby mniej korzystnie anizeli obecnie. Obliczanoby je bowiem od zmniejszonych pensyj nie biorąc pod uwagę dodatku funkcyjnego.

Niekorzystna też byłaby reforma dla obciążonych licznemi rodzinami. Urzędnicy bowiem, pod względem wymiaru płac, dzieliliby się na dwie kategorje: na kawalerów i żonatych. Urzędnicy z rodzinami, posiadający conajmniej jedno dziecko, otrzymywaliby dodatek rodzinny. Dotychczas dodatek taki wypłacano zależnie od posiadanych dzieci. W przyszłości liczba dzieci nie wchdziłaby w rachubę.

W sferach urzędniczych twierdzą, że nowa ustawa wydana będzie przed 1 październikiem i że od tej daty miałaby wejść w życie. Dla pewnych kategoryj stabilizacja pensyj urzędniczych oznaczałaby obniżenie dotychczasowych płac.

Oszuści w piórkach skarbowca.

Dnia 25 czerwca rb. do Julijanny Czekalskiej zamieszkałej przy ulicy Żeromskiego 48 przybyło dwóch jakichś jegomościów, którzy przedstawili się, jako kontrolerzy Izby Skarbowej w Łodzi.

Czekalska jako wdowa po inwalidzie wojennym ubiegała się o rentę. Przybyli oświadczyli, że na mocy decyzji Ministerstwa Skarbu przyznana została do wyboru Czekalskiej albo koncesja na handel win i wódek, albo jednorazowa odprawa w sumie 4000 zł. w wypadku zaś gdyby Czekalska nie zgodziła się na dwie pierwsze propozycje, ubiegać się może o stałą rentę.

Czekalska powzięła podejrzenie, tembardziej, że przybysze wyciągnęli formularze wypełnili je a następnie zażądali 54 zł. 5o gr. opłat.

Czekalska odpowiedziała, iż jest uboga i korzysta z prawa dla ubogich. Zgodziła się jednakże i prosiła kontrolerów by zechcieli przybyć na róg Karola i Żeromskiego wieczorem gdzie ich będzie oczekiwała.

W międzyczasie sprytna niewiasta udała się do znajomego wywiadowcy Kwiatkowskiego, który udał się również na wskazane miejsce i zatrzymał rzekomych kontrolerów, którymi okazali się 25-letni Franciszek Wolski Wysoka 33 i 38 letni Mikołaj Sardynek, Piotrkowska 92, obaj znani i karani oszuści. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem ds. Balickiego wydał wyrok na mocy którego skazani zostali Franciszek Wolski i Mikołaj Sardynek każdy na 3 lata więzienia.

Znów jeden monarcha w ulu.

Polska ma szczęście do monarchów Nie do zagranicznych, tylko do monarchów rodzimego autoramentu. Wyrastają oni jak z pod ziemi, choć nie wiadomo, kto ich posiał. Pisaliśmy niedawno o dwóch królach Zygmuncie IV w Warszawie i Geneuszu I w Łodzi. A teraz przybył trzeci. Jeżeli nie najpotężniejszy, to w każdym razie najstarszy rodem. Jest nim król Mojżesz I, z dynastji Buchen. Na razie, zamiast na tronie, siedzi w kryminale w Rzeszowie, a to za jakieś przestępstwa, które w każdym razie nie licowały z jego wysoką godnością.

Twierdzi on o sobie, że ukończył uniwersytek w Konstantynopolu, gdzie uzyskał tytuł doktora Nie mogąc jednak z tym egzotycznym kl-jnotem w Polsce nic począć, handlował węglem i był wspólnikiem do autobusów kursujących z Rzeszową go Przemyśla Na tem to tle musiały powstać jakieś dyferencje między nim a kodeksem karnym, które skończyły się porażką króla.

Na tronie polskim zasiadało już wielu cudzoziemców. ale doktór turecki jako kandydat do polskiej korony jest w każdym razie czemś zupełnie nowem.

Kupujcie zaraz.

Gen. Johnson bada obecnie szczegółowo plany zakrojonej na olbrzymią skalę kampanji pod hasłem „kupujcie zaraz". Przewidziane jest m. in. zwrócenie się do konsumentów z apelem do kupna towarów wartości 2 miljardów dolarów. Plany te, jak przypuszczają, wymagać będą wydanie zarządzeń uzupełniających, wśród których znajdzie się inflacja, chyba, że obecne wysiłki dokonają cudu.

Funkcjonariusze departamentu skarbu stwierdzają, iż ostatnie zarządzenia prezydenta Roosevelta, dotyczące złota, nie stanowią oficjalnej akcji na rzecz zmniejszenia zawartości złota w dolarze, ani otwarcia wolnego rynku. Zarządzenie to jedynie przygotowuje dla farmerów i producentów drogę do osiągnięcia lepszych cen na ich produkty.

Przyczyny nędzy

Spadek cen zboża przybiera rozmiary katastrofalne. Bo miarodajne w tym względzie są nie ceny notowane na giełdach zbożowych, ale te, jakie faktycznie otrzymuje wieś od miejscowych kupców, niemal wyłącznie spekulantów żydów, w których rękach znajduje się całkowicie mniejszy i średni rolnik. Są dzielnice, jak np. Wileńszczyzna, w których za centnar metryczny żyta otrzymuje się 7 zł. Jest to cena przeszło dwa razy niższa od tej, jaka istniała za rządów rosyjskich gdy b. Kongresówka i gubernje północno-zachodnie, do których należała dzisiejsza Wileńszczyzna, zalewane były poprostu zbożem i mąką rosyjską.

Jeżeli dodamy do tego, że obciążenia podatkowe w stosunku do przedwojennych wzrosły co najmniej czterokrotnie, nie licząc specjalnych „funduszów" i innych najrozmaitszych świadczeń, to dopiero stanie się jasny rozmiar klęski, jaka dotknęła Polskę.

Trzeba to sobie powiedzieć, że i rolnictwo i rząd stoją wobec tej klęski bezradne. Odbyło się wprawdzie posiedzenie komisji międzyministerjalnej pod przewodnictwem wice-ministra skarbu, p. Kozłowskiego, na którem zapadła decyzja przeciwdziałania nadmiernej podaży zboża drogą interwencji, ale na tem się skończyło, bo interwencja, aby była skuteczna, wymaga ogromnych sum, których skarb nie posiada.

Mamy przed sobą komunikat związku izb i organizacyj rolniczych, z którego wynika zupełnie jasno, że instytucje, reprezentujące nasze rolnictwo, nie bardzo wiedzą, co robić w obecnej sytuacji.

Przedewszystkiem należałoby pamiętać, że owym, najważniejszym wierzycielem wsi jest urząd podatkowy, który bynajmniej nie wykazuje zalecanej przez „Gazetę Polską", a tak istotnie pożądanej „wstrzemięźliwości". Wprawdzie było wydane rozporządzenie poufne, wstrzymujące wykonywanie egzekucji wiejskich na okres żniwny, by dać rolnikowi możność spokojnego uprzątnięcia zbiorów. — Lecz okres ten już się skończył i armja sekwestratorów zalała znowu „wieś spokojną." Jak donosi organ Stronnictwa Ludowego „po powiatach krążą sekwestratorzy i za zaległości podatkowe, często bardzo małe, pieczętują całe stodoły ze zbożem".

W tych warunkach trudno się dziwić prasie, reprezentującej sfery rolnicze, gdy uważa, że „wstrzymanie armji sekwestratorów w jej niszczącym pochodzie na wieś, jest jedynym realnym sposobem obrony przed spadkiem cen".

Uwzględnienie tego postulatu przez rząd przyniosłoby rolnictwu ulgę, ale tylko chwilową. Głębsza poprawa mogłaby nastąpić dopiero wtedy, gdyby rząd zdobył się na radykalniejsze posunięcia. Potrzebne jest więc dostosowanie ciężarów podatkowych do istotnej siły płatniczej społeczeństwa zreformowanie procedury podatkowej, skreślenie zaległości i cały szereg innych zarządzeń, o których pisze się niemal codziennie i jak dotąd, z niewielkim bardzo skutkiem.

Ale i realizacja tych postulatów, niezmiernie pożądana i która powinna nastąpić jaknajprędzej, bo sytuacja w rolnictwie jest tego rodzaju, że konieczna jest jaknajszybsza pomoc. nie powróci dawnych wysokich cen na zboże. Pod tym względem nie można mieć żadnych złudzeń.

Okres wyjątkowo dobrej konjunktury dla produktów rolnych zdaje się, minął już bezpowrotnie nie tylko u nas, ale wszędzie, we wszystkich krajach produkujących na eksport. Jeżeli w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i w Argentynie nie widzi się innego wyjścia, jak znaczną redukcję obszarów pod zasiew pszenicy, aby w ten, niemal heroiczny, sposób ratować się przed spadkiem cen, to i mniejsze państwa eksportujące zboże, a wśród nich i Polska, muszą się poważnie zastanowić nad tem, czy obecny system gospodarki rolnej, przy której nacisk główny położony jest na hodowlę zbóż, da się nadal utrzymać.

Szczegóły francuskich fortyfikacji nadgraniczn.

Wobec coraz częstszych prowokacyj hitlerowskich Francja postanowiła przypomnieć światu, ale przedewszystkiem Niemcom, że jest chroniona pancerzem na którym każdy napastnik pokruszy sobie zęby.

„Nowoczesnym murem chińskim" nazwali fachowcy niemieccy ten łańcuch fortyfikacyj. Chinom zagrażali najeźdźcy z północy Francji również. Cesarze chińscy wznieśli olbrzymim kosztem mur, biegnący niemal wzdłuż całej granicy, a stanowiący w swoim czasie szczyt techniki wojennej. Francja również zbudowała fortyfikacje wzdłuż prawie całej granicy, także ogromnym kosztem i także będące ostatniem słowem techniki wojskowej.

Na tem się jednak wyczerpują podobieństwa, a zaczynają różnice. „Nowoczesny mur chiński" jest prawie niewidoczny. Twierdze skryły się pod ziemię!

Sprawił to rozwój lotnictwa. Z chwilą, gdy stwierdzono, że wielkie bomby lotnicze wbijają się do 20 metrów w głąb, przedwojenne forty z cienką ścianą z betonu i parometrową warstwą ziemi okazały się przestarzałymi. Niektórzy twierdzili, że twierdze stałe tracą wogóle rację bytu. Ale francuski sztab generalny stanął na stanowisku że niemasz pocisku, przeciwko któremu nie byłoby pancerza i że zatem fortyfikacja stała będzie mieć nadal olbrzymie znaczenie, o ile będzie dostosowana do najnowszych narzędzi niszczenia.

Zbudowano więc w ostatnich kilku latach łańcuch fortyfikacyj wzdłuż północnej granicy Lotaryngji, od Renu aż do Luksemburgu. Łańcuch ten biegnie dość blisko (10—20 kilometrów) granicy niemieckiej tak, że dawne twierdze niemieckie np. Metz, stanowią obecnie drugą linję obronną a przedwojenne twierdze francuskie (np. Verdun) trzecią.

Dawniej budowano twierdze ze wszystkich stron niedostępne i mogące wytrzymać nawet kilkumiesięczne oblężenie, gdyby nieprzyjaciel wdarł się daleko w głąb kraju. — Teraz broni granicy długi łańcuch małych fortów. Kilka, a czasem kilkanaście fortów tworzy ośrodek warowny, który może wytrzymać oblężenie jak twierdza, ale który leży tak blisko sasiedniego obszaru warownego że niemal tworzy z nim jedną całość. Fortyfikację zbudowane są w ten sposób, by nieprzyjaciel nigdzie nie mógł się przedrzeć i atakować z boków i z tyłu.

Wedle opisu korespondenta „Petit Parisien" z wszystkich tych umocnień widoczne są tylko wieże pancerne. Ważą one do 50 ton każda i podobno będą w stanie oprzeć się wszelkim pociskom armatnim. W tych wieżach umieszczone są armaty, niosące na 20—40 kilometrów. Załoga fortu ukryta jest głęboko w ziemi. Kilkadziesiąt metrów pod powierzchnią zbudowono całe miasta. Są tam koszary z kuchniami, piekarniami, łaźniami, są elektrownie. Pojedyncze forty są połączone ze sobą długiemi a szerokiemi korytarzami, przez które biegną szybko pociągi kolejki podziemnej. W tych miastach podziemnych mogą żyć całemi miesiącami liczne oddziały. Świeże powietrze zapewniają potężne wentylatory, przy których naturalnie nie brak urządzeń przeciwko gazom trującym.

W ten sposób załoga fortu jest zupełnie zabezpieczona przed nieprzyjacielskiem lotnictwem i ciężką artylerją. Tankom zaś i piechocie zagrażają drogę głębokie rowy, o tak stromych ścianach, że żaden czołg nie będzie się mógł wygrzebać. Zresztą są jeszcze gęste zasieki z drutu kolczastego, a forty leżą tak blisko siebie, że wzajemnie bronić się będą ostrzeliwując przedpola z ciężkich karabinów maszynowych.

Tak przedstawia się ten „mur chiński" na granicy Lotaryngji. Jedynie przeciw lotnictwu nieprzyjacielskiemu nie daje on zasłony. Ale poza linją fortów leży tyle lotnisk z hangarami, pełnemi szybkich samolotów, że i w powietrzu powstanie łatwo nieprzebyty kordon.

Budowa tych fortyfikacyj pochłonęła ogromne sumy. A budżet Francji jest wciąż deficytowy. Ale jeżeli istotnie te twierdze zapewniają Francji bezpieczeństwo i odstrasza Niemców od wojny to pieniądze nie zostały zmarnowane

Zjazd ogrodniczy.

PROGRAM

Godz. 10 rano Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża.

O god. 11 r. Otwarcie Zjazdu; poczem nastąpią Referaty: a mianowicie:

a) Organizacja ogrodnictwa w dobie dzisiejszej—inż. Leon Firaś.

b) Cele i zadania Izby Rolniczej i rola jej w życiu gospodarczo-ogrodniczem — inż. Jan Kawczak, dyr. Izby Rolniczej.

c) Sadownictwo i szkółkarstwo w Województwie Łódzkiem — p. Juljusz Blumental.

e) Kwiaciarstwo w Województwie Łódzkiem—p. Tomasz Leszczyński.

f) Ogrodnictwo miejskie i zagadnienie dróg i nieużytków w Województwie Łódzkiem —dyr. Stefan Rogowicz.

g) Zagadnienie organizacji produkcji i zbytu — p. Zygmunt Kaczorowski.

Po Zjeździe przewidziany wspólny bankiet.

Obrady będą się odbywały w Łódzkiej Izbie Rolniczej przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro.

Zmiany na stanowisku kierownika rzeźni w Chojnach

(a) Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym zwolniony został ze swego stanowiska kierownik rzeźni w Chojnach dr. weterynarji Eugenjusz Czekotowski, na jego miejsce zaś powołany został dr. weterynarji Wojciech Martick.

Przesunięcie to, jak się dowiadujemy, nastąpiło wyłącznie ze względów oszczędnościowych.

Wójt i sekretarz zwolnieni za przekroczenia

(a) Starosta Powiatu Łódzkiego p. Makowski przeprowadził ostatnio gruntowną lustrację agend w Urzędzie gminy Łagiewniki.

Lustracja ta ujawniła, że gospodarka prowądzona jest wadliwie i niejasno, tak że zachodzi podejrzenie pewnych wykroczeń służbowych, a nawet nadużyć

W związku z tem został usunięty z zajmowanego stanowiska Wójt gminy Łagiewniki Antoni Stawski oraz zwolniony sekretarz gminy Henryk Turek.

Przeciw obu wyżej wymienionym prowadzone jest dalsze szczegółowe dochodzenie dyscyplinarne.

Równocześnie w dniu wczorajszym p. Starosta Makowski przeprowadził lustrację gmin Puczniew i Babice w powiecie Łódzkim, gdzie jednakże wyniki były dodatnie i gospodarkę samorządu znaleziono w całkowitym porządku.

Droga usłana trupami.

LONDYN 1 9.

Komitet na czele którego stoi prof. Einstein ogłosił „bronzową księgę" teroru hitlerowskiego, wykazującą, że od marca hitlerowcy zamordowali skrytobójczo 500 osób.

Książka ta służy za podstawę do szeregu artykułów, atakujących Hitlera i jego regime. Przywódca niezależnych socjalistów angielskich interwenjował wczoraj u ministra spraw zagranicznych Simona, który przyrzekł zająć się sprawą tego teroru

Nowe pogłoski o amnestji

Pomimo zaprzeczeń, w kołach prawniczych zapewniają, że w związku z 15 rocznicą odzyskania niepodległości Polski ogłoszona będzie amnestja. Ma ona dotyczyć tylko przestępców o charakterze politycznym, a więc również i prasowych.

Władze w tej sprawie nie udzieliły ani potwierdzającej, ani zaprzeczającej odpowiedzi.

Innemi słowy - nacjonalizm w całej pełni

W związku z akcją oddłużeniową, prowadzoną przez państwo i instytucje finansowe w odniesieniu do własności rolnej, wyłoniła się kwestja, co należy uczynić z majątkami, które nie dadzą się już uratować wskutek znacznego zadłużenia i nie możności podołania ciężarom spłaty procentów oraz rat po życzkowych.

Należy zauważyć, że ta kategorja majątków zadłużona jest przeważnie w skarbu państwa z tytułów olbrzymich zaległości podatko pożyczek B. Rolnego lub B. Gosp. Krajowego

Obecnie rozpatrywana jest w kołach rządowych myśl przejęcia nadmiernie zadłużonych majątków rolnych na rzecz państwa celem dokonania parcelacji tych majątków

Niezależnie od tego rozważana jest sprawa przejęcia przez władze państwowe niezabudowanych, a poważnie zadłużonych placów miejskich z tem, że byłyby one przeznaczone na cele budownictwa mieszkaniowego.

Innemi słowy — nacjonalizacja w całej pełni.

Nowy urząd telekomunikacyjny

Z dniem 1 września ukaże się rozporządzenie Min. Pocz. i Telegrafów, na mocy którego istniejące na terenie Warszawy urzędy telefonów międzymiastowych, telegraficzny oraz radjotelegraficzny transatlantycki zostaną połączone w jeden wspólny urząd pod nazwą „Urząd Telekomunikacyjny — Warszawa".

Urząd ten będzie organem wykonawczym przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telefon i Telegraf", równorzędnym w stosunku do innych urzędów pocztowo-telegraficznych i podlegającym bezpośrednio dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie. Do kompetencyj nowego urzędu będą należały wszelkie sprawy, związane z eksploatacją urządzeń telefonicznych, telegraficznych i radjotelegraficznych w obrębie Warszawy.

Twarz zmarłego ukazała się w lusterku

Niezwykły wypadek zdarzył się w jednem z miast powiatowych na Pokuciu. Jedyny syn inżynierowej K. umarł niedawno, a nieszczęśliwa matka popadła w roztrój nerwowy.

Onegdaj popatrzyła do podręcznego lusterka, skąd spojrzała na nią twarz jej zmarłego syna.

Krzyknęła i opuściła lusterko, które się rozbiło. Następnie zgarnęła drobne ułamki i poczęła je całować, przyczem przyczem przyczem przypadkie połknęła kawałek szkła, który utkwił jej w gardle. Kołomyjski lekarz, do którego przywieziono chorą, nie chciał się podjąć operacji i polecił odstawić chorą na klinikę we Lwowie.



HUMOR

Równe szanse

— Załóżmy się, że ja mam rację Stawiam głowę.

— A ja portfel.

— Phi ! pusty...

— Tak samo, jak twoja głowa.

Dyskretny lokaj

Hrabia S. ma przyjaciółkę, uroczego girlaska Na imieniny posyła dziewuszcze przez swego lokaja piękny kosz kwiatów z serdecznym bilecikiem.

— Tylko mój Franciszku, — uprzedza służącego — ani słowa mojej żonie.

—Jasnie pan hrabia raczy być spokojny — odpowiada Franciszek — o mojej dyskrecji może powiedzieć jaśnie pani hrabina

ZE SPORTU

Niedoszły powrót

Wylany z Niemiec Prenn za pośrednictwem naszego konsulatu w Londynie prosił Polski Związek Tenisowy o prawo występowania zagranicą — jako Polak.

Doskonale postąpił Związek, odmawiając Siedzą w tym Związku ludzie tępi, krągły rok robią głupstwa, ale teraz zrehabilitowali się w pełni. „Nasz Przegląp" i inne gazety podnosiły radosny jubel, że Polska zyska taką rakietę, zdawało się, że Prenn robi Polsce dobrodziejstwa — męska decyzja jedynego Związku przekreśliła te nadzieje Dosyć mamy Witmana

Z Prennem było tak: Polskie żydzisko z Łodzi uciekło przed poborem do Niemiec Nie stawił się na wezwanie — dezerter Potem przyjął nawet obywatelstwo niemieckie, gdy go hitlerowcy przydusili, przypomniał sobie, że jest z Polski Niech występuje w barwach Palestyny

58 stopni powyżej zera

Jak donoszą z Nowego Jorku, w słynnej „Dolinie śmierci", pustyni, położonej w Kalifornii południowej, a należącej do najdzikszych i najupalniejszych zakątków Stanów Zjednoczonych, termometr wskazuje obecnie 58 stopni C. w cieniu.

Tak wysokiej temperatury nie notowano dotychczas jeszcze nigdy nawet w tej dolinie

Dodać należy, że „Dolina śmierci" znajduje się na tej samej szerokości geograficznej, co Gibraltar, nie należacy bynajmniej do miejscowości zbyt upalnych.

Pożyczka wewnętrzna

Rozeszły się pogłoski, że koła skarbowe rozważają projekt rozpisania pożyczki wewnętrznej, wysokości jakoby koło 120 miljonów. Wobec posiadanych przez rząd pełnomocnictw, wystarczyłoby uchwalenie takiej pożyczki przez Radę Ministrów i ogłoszenie jej następnie w drodze dekretu Prezydenta.

Tylko pytanie: kto ma pieniądze?



POPIERAJCIE WYROBY KRAJOWE



SZTUKA GOTOWANIA

Anetka kupuje gęś. Przynosi ją w triumfie do domu i kładzie obok książki do gotowania. Jest to nowa, droga książka z rysunkami i obrazkami barwnemi.

Między innemi obrazkami jest też taki, na którym uwidoczniono kropkowanemi linjami jak trzeba pokrajać gęś. Anetka zrozumiała wreszcie. Podchodzi do gęsi, obraca ją i ogląda. Potem patrzy znów w książkę, potem znów na gęś.

— Wiesz, mój drogi—zwraca się wreszcie do męża — że nie mogę wcale odnaleźć na naszej gęsi tych kropkowanych linijek.

NA MARGINESIE

Jak zostać bohaterem

Z mostu Kierbedzia skoczył do Wisły Ksawery Żółtek. Powód samobójstwa: obawa redukcji.

Takie wzmianki nie są unikatami. Czy jest to przesadne tchórzostwo, czy też godna uznania przezorność? — Popełniają samobójstwo, dowodzą niektórzy, tylko zdecydowani tchórze, co boją się żyć w niesprzyjających im warunkach.

Ale znowu trzeba mieć nielada odwagę by precyzyjnie, przed lustrem, celować do siebie z dubeltówki, albo w zimową noc buchnąć z mostu w czarną, lodowatą rzekę. A Japończycy, którzy popełniają najwięcej samobójstw na świecie i u których najpopularniejszą formą tego kroku jest wgramolenie się na wulkan i rzucenie do krateru. Brrr.

Poczucie niebezpieczeństwa jest tak względne. Jeden Żyd mówi do drugiego:

— Rabinowicz, czy wy mielibyście odwagę rzucić bombę?

— Jacy wy głupi Purycduft! A czy wy gdybyście trzymali bombę w ręku, to mielibyście odwagę jej nie rzucić?

Pyszne postawienie sprawy. Nieraz są tylko dwa wyjścia z sytuacji — oba niebezpieczne — drżąc ze strachu wybieramy mniej niebezpieczne i nagle, ku własnemu zdziwieniu — stajemy się bohaterami. Jak ten żołnierz, co widząc na pagórku nieprzyjacielski kulomiot, tak się bał, że zacznie prażyć, iż zakradł się wokoło, sprzątnął trzech żołnierzy, a kulomiot na miejscu roztrzaskał.

Ostatnio sąd rozpatrywał sprawę dwóch facetów, którzy pobili się ciężko krzesłami w gabinecie restauracyjnym. Kelner był obecny i schował się pod stół, skąd tylko obserwował.

— Cóż za brzydkie tchórzostwo, rzekł sędzia do kelnera, czemuż pan nie rozdzielił, nie uspokoił walczących?

Wcale nie przez tchórzostwo, panie sędzio, ale dlatego, że nie było w pokoju trzeciego krzesła.

Przeniesienie całej dzielnicy

Góry i wody nie stanowią przeszkód

W Ameryce uważa się w licznych wypadkach przeniesienie domu z jednego miejsca na inne za korzystniejsze, niż rozebranie starego budynku i wzniesienie nowego. Istnieje osobne firm transportowo budowlane, zajmujące się przenoszeniem budynków Tak np. S-wo Eichlay Ska przenosi rocznie 2000 do 400 gmachów.

W roku 1921 rząd stanu Wirginia w miejsce spalonego Kapitolu w Charleston postanowił wznieść nowy w zabudowanej już dzielnicy i w tym celu zakupił 50 budynków, przeważnie z cegły, które miały być zburzone Niektórzy właściciele domów wpadli na pomysł przeniesienia domów. Istotnie też wymienione wyżej przedsiębiorstwo przeniosło 38 z tych domów na niezabudowane tereny odległe o przeszło kilometr od miejsca pierwotnego. 12 will dla których t. m. nie było miejsca, przeniesiono na pontonach nawet na... drugą stronę rzeki.

Bardzo ciekawą rzeczą było przeniesienie gmachu handlowego Wood well w Pittsburgu, buynku mającego 8 pięter wysokości Konstrukcję żelazną u dołu przecięto zapomocą aparatów tlenowych, następnie uniesiono cały gmach zapomocą aparatów tlenowych, następnie uniesiono gmach zapomocą 1200 wind na 30 cm. w górz i przesunięto o 12 metrów bez wszelkich przeszkód i uszkodzeń Rozebranie gmachu i wzniesienie nowego kosztowałoby 2 750 tys. dolarów przesunięcie zaś kosatowało tylko... 80 tysięcy dolarów.

Żaden z przeniesionych domów nie ucierpiał, przeciwnie zdołano nawet przy tej sposobności naprawić pewne usterki, jakie z biegiem czasu uwidoczniły się w budynkach.

Naogół decydują o przeniesieniu budynków względy finansowej natury nie brak jest też wypadków, gdzie przyczyną przeniesienia są momenty natury uczuciowej. A więc pewien magnat węglowy przeniósł zbudowany przez swego ojca dom a zagrożony nową linią kolejową, przez 50 m wysoką skałę i umieścił go w odległości 150 m. po jej drugiej stronie. Nad dziełem tem pracowało dniem i nocą 35 ludzi przez 3 miesiące.

Znany fabrykant aparatów fotograficznych „Kodak" Eastman pragnął rozszerzyć swój salon muzycznych. Dobudowanie było niemożliwe bez uszczerbku dla ogólnej architektury domu. Podzielono więc dom na dwie części i rozsunięto je o 3 metry poczem wzbudowano w środek odpowiednie ubikacje.

Sensacją nawet w Ameryce było dokonanie przed kilku laty przeniesienie w Chicago do Milwauke o 100 kilometrów przez jezioro Michigan dwóch składów zbożowych o długości 12 i wysokości 17 m Rzecz prosta że nie każdy budynek nadaje się do przeniesienia; szczególnie tam gdzie grunt jest piaszczysty i grząski.

Sposób na bezrobocie

— Mam doskonały sposób na to, aby liczba bezrobotnych przestała się powiększać

— Co to za sposób

— Nie rejestrować nowych bezrobotnych.

73) C. DOYLE

Ponura firma

Spełniałbyś także wolę twego ojca, gdyż nieraz planowaliśmy razem to małżeństwo w czasie, gdy wy oboje byliście jeszcze dziećmi Pragnę szczęścia nietylko twojego, lecz także Ezry. Pomyśl, że jest on mojem jedynem ukochanem dzieckiem. Obydwóch nas możesz uszczęśliwić jednem twojem słówkiem.

— Nie mogę, nie mogę — szeptała Katy — Bóg widzi, jak dobrze wam życzę, ale nie mogę zostać jego żoną. Nie jesteśmy dla siebie przeznaczeni.

— Przeznaczenie zostaw Bogu — rzekł kupiec poważnie — i poproś Go, aby cię oświecił i wskazał drogę obowiązku, której jeszcze nie widzisz, lecz na której znajdziesz szczęście dla kilku osób. Zostawię ci jeszcze czas do namysłu. Rozpatrz wszechstronnie wszystkie korzyści, jakie ci małżeństwo z Ezrą przyniesie.

John Girdlestone był bardzo z siebie zadowolony, gdy skończył tę przemowę. Zdawało mu się, że Katy z mniejszą już niechęcią patrzy na Ezrę i może po namyśle przyjmie jego oświadczyny.

ROZDZIAŁ XXVII

Pewnego dnia major Tobjasz Clutterbuck siedział przy oknie swojego pokoju, popijając wino i paląc spokojnie papierosa. W czasie tego przyjemnego zajęcia spojrzał przypadkiem na drugą stronę ulicy i zauważył w przeciwległem oknie parę ciemnych, błyszczących oczu, przypatrujących mu się z za firanki. Zainteresowanie, okazane jego osobie, połechtało mile dumę starego żołnierza.

Powstał już z miejsca, aby utworzyć okno i przepatrzeć się lepiej obserwującej go osobie. Niestety, ruch ten przestraszył widocznie płochliwą sąsiadkę, gdyż w tej samej chwili znikła i dnia tego nie pokazała się już więcej. Przez dobrą godzinę oczekiwał major jej powrotu, wreszcie, gdy z papierośnicy zniknął ostatni papieros, a w butelce wina okazało się dno, dał za wygraną.

Natsępnego dnia, o tej samej godzinie był już stary żołnierz na posterunku i został tym razem za swoją gorliwość nagrodzony czułem spojrzeniem, rzuconem przez parę niezwykle żywych oczu, wyglądających ze świeżej i sympatycznej twarzyczki. Właścicielka tych wdzięków, stojąc przy oknie, spojrzała najpierw w jedną stronę ulicy, później w drugą, wreszcie odważyła się skierować zwolna wzrok swój wprost naprzeciw, aż oczy jej spoczęły na chwilę na przypatrującym się jej z zachwytem majorze Przyłapana na gorącym uczynku tajemnicza dama przestraszyła się i zniknęła za firanką. Na szczęście, przestrach jej nie musiał być tym razem zbyt wielki, gdyż po chwili pojawiła się znowu w oknie i znowu rzuciła zachęcające spojrzenie na nieznanego adoratora który, przybrawszy teatralną podstawę, starał się okazałą osobą swoją wywołać należyte wrażenie. Na twarze nieznanej dąmy ukazał się cień uśmiechu Wówczas major uśmiechnął się również i zgiął się w wytwornym ukłonie. Nieznajoma uśmiechnęła się już śmielej, pokazując przytem dwa rzędy ślicznych, białych zębów. Nie ma ta przemowa trwałaby może dłużej, gdyby jej nie przerwało niespodziewane pukanie do drzwi mieszkania majora. Niechętnie od szedł od okna aby wpuścić pukającego, i odebrawszy machinalnie wręczony sobie przez jakiegoś posłańca list, wrócił do swego obserwatorjum. Nie ujrzawszy już więcej dwu nie dawno odkrytych gwiazd, błyszczących cudownie jeszcze przed chwilą na jego firmamencie, chodził rozgniewany po pokoju, klnąc na głos przyczynę zniknięcia uroczego zjawiska.

Był nią, jak wiadomo, list, zaadresowany ciężką nieprawną ręką, a przeznaczony dla jego przyjaciela rewolucjonisty. Należało się tak przynajmniej domyślać z adresu: „Wielmożny Pan Korab, z listami u p. majora Clutterbuka".

„Hej, bratku — pomyślał major ze złością — to bawisz się dalej rewolucją, a innym przeszkadzasz w spokojnych zajęciach! Czekaj, rozmówię się z tobą dzisiaj.

Był tak rozgniewany, że nie mógł w domu usiedzieć. Udał się więc swoim zwyczajem na partyjkę bilardu do klubu. Tego wieczora jednak opuściło go zwykłe szczęście w grze, więc przegrawszy dwie partie, wrócił do domu myśląc ciągle o sąsiadce zprzeciwka Swego czasu był niezłym Don Juanem i z jednakową gorliwością spełniał swe obowiązki w służbie łagodnej Wenus, jak i wojowniczego Marsa. Przypomniawszy sobie dawne czasy, wpadł w lepszy humor i nie gniewał się już zbytnio na swego współlokatora.

— Uważajno, panie Korab — rzekł mu wieczorem na końcu długiej, pouczającej przemowy — abyś nie potrzebował po pewnym czasie zmieniać znowu swego nazwiska. Albo, albo... Chcesz być teraz Korabiem, zgoda, ale niech się już na tem skończy. Należy w ten sposób żyć, aby nie trzeba było wstydzić się własnego nazwiska.

— Nie wiem, co masz na myśl — odrzekł Polak spokojnie — i nie przypuszczam żebyś chciał mnie obrazić. Pochodzę ze starej szlacheckiej rodziny i nie splamiłem nigdy mojego nazwiskażadnym hańbiącym czynem. Wygnany z kraju, który ukochałem i za którym tęsknię, pragnę doń kiedyś powrócić. Pod własnem nazwiskiem uczynić tego nie mogę, więc za namową przyjaciół przybrałem inne.

C. d. n.

Kronika

WRZESIEŃ
2
Sobota

KALENDARZYK

Stefana. Kr

Narada włókniarzy

(a) W środę dnia 6 b. m. wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie delegatów Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Przemysłu Włókkiennizzego (klasowy) na którem omówiona ma być szczegółowo sytuacja na terenie poszczególnych fabryk, tudzież program akcji w kierunku ustabilizowania stosunków i całkowitego realizowania ustawy zbiorowej, która w niektórych mniejszych zakładach nie jest przestrzegana.

Na zebraniu delegatów przybywa z Warszawy poseł Żuławski, który wygłosi specjalny referat o sytuacji wewnętrznoj w kraju.

Ukarany rabuś

W nocy z dnia 24 na 25 sierpnia 1932 r. Antoni Szymczak powracając do domu na ulicy Narutowicza zaczepił dwie prostytutki a mianowicie Wiktorję Zak i Wandę Gębacką.

Z jedną z nich odbył stosunek w bramie przy ulicy Wólczańskiej, następnie zaś zaprosił obie do mieszkania dozorcy jednego z domów przy ulicy Wólczańskiej.

Gdy się już towarzystwo ulokowało prostytutki zażądały wypłacenia honorarium. Szymczak zamierzał zapłacić im pieniędzmi rosyjskiemi, nie przedstawiającemi żadnej wartości.

Gdy obie kobiety wyszły Szymczak w negliżu wybiegł za niemi na ulicę i zatrzymał przyczem zabrał Zakównie sakiewkę z 15 zł. w gotówce i książkę kontrolną, a Gębackiej sakiewkę z 6 zł.

Poszkodowane zwróciły się do policji i Szymczaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 30-letniego Antoniego Szymczaka na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Naprężenie między Kasą Chorych a lekarzami.

(a) Jak to podawaliśmy onegdaj jeszcze powstało silne naprężenie, między zarządem Kasy Chorych m. Łodzi, a lekarzami z racji nieprzedłużenia umowy zbiorowej, która skończyła się z dniem 31 sierpnia rb. tudzież z racji zamierzeń Kasy Chorych odnośnie podpisywania umów indywidualnych z poszczególnymi lekarzami

Na skutek interwencji Związku Lekarzy tudzież Władz Wojewódzkich dyr. Kasy p. Dworski odpowiedział, iż ostateczne załatwienie sprawy i podpisanie umowy uzależnia od decyzji Komisarza Zarządu Kasy Ch. p. Jagiełły, który bawi w Morsztynie na urlopie. Lekarze wobec tego postanowili oczekiwać na powyższą odpowiedź i w dniu wczorajszym kontynuowali pracę normalnie.

W dniu wczorajszym odpowiedź od Komisarza Jagiełły nadeszła z upoważnieniem dla dyr. Dworskiego w kierunku zawarcia nowej umowy zbiorowej

Dyr. Dworski jednakże znalazł nowy pretekst, a mianowicie delegacji Zw. Lekarzy odpowiedział iż brak jest wniosku o umowę zbiorową ze strony Naczelnego Lekarza Kasy Chorych dr. Bogusławskiego, wobec czego narazie sprawy zawarcia umowy zbiorowej nie może załatwić

Wobec tego Zw. Lekarzy postanowił sprawę powyższą przenieść na teren Warszawy, przed władze nadzorcze Kasy Chorych które swą interwencją zlikwidują zatarg, wynikły wyłącznie z racji dziwnego stanowiska dyr. Kasy Chorych p. Dworskiego



Krwawy pościg za aresztantem

(a) Na ulicy Nowy Swiat w Kaliszu w dniu wczorajszym patrol policyjny zauważył przechodzącego Stefana Leśnego, znanego złodzieja, który zbiegł z aresztu i ukrywał się.

Leśny na wezwanie policji rzucił się do ucieczki. Gdy strzały w powietrze nie poskutkowały, policjanci oddali z rewolweru kilka strzałów do uciekającego. Jedna z kul trafiła przechodzącą tamże uczenicę 11letnią Danutę Kubicką, raniąc ją w prawy bok.

Leśny w czasie ucieczki został dwukrotnie ranny kulami w plecy i brzuch i padł na ziemię.

Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala miejskiego. Stan rannej dziewczyny jest zadawalający.

NA MARGINESIE

Tajemniczy Lobby Lud.

Dzienniki angielskie lubią karmić swych czytelników, a właściwie osładzać im czytanie depesz i artykułów różnemi kawałkami w rodzaju konkursów, ankiet, krzyżówek czy zagadek fotograficznych.

Dziennik News Chronicle wpadł na nowy pomysł, Wymyślił pana Łobby Lud'a. Jest to jeden z redaktorów pisma, który codziennie wyrusza na inną plażę pod Londynem i którego należy na niej odnaleźć. Dziennik podaje codzień fotografię swego tajemniczego wysłańca oraz dokładny rozkład jego życia. Naprzykład: godz. 10 rano: przyjazd do Ramsgate i spacer wzdłuż ulicy Chathem.

godz. 10.30 do 11.30: — spacer po ulicy High (ul. Wysoka) i po porcie.

godz. 11.50 do 13: — na paradzie marynarzy.

godz. 13 do 14: — śniadanie w jednej z portowych restauracyj.

godz. 14 do 15.20: — spacer na East Cliff.

godz. 15.30 do 16: powrót przez ulicę High do dworca Ramsgate.

Aby zdobyć nagrodę w sumie 10 funt. szter. wystarczy zaczepić tego pana i powiedzieć, pokazując mu numer News Chronicle z danego dnia: — „Pan jest panem Lobby Lud. Proszę o nagrodę pisma News Chronicle". Jeśli się nie ma w ręku tej gazety lub jeśli powyższa formułka będzie cokolwiek przekręcona, Lobby Lud ma prawo się obrazić i zignorować natrętnego przechodnia. Jeżeli wysłannikowi News Chronicle uda się wykonać swój program i nie być rozpoznanym, nagrodą z tego dnia zostaje przyznana wygrywającemu nazajutrz lub po dwóch dniach. — Słowem suma wygranej rośnie aż do chwili rozpoznania Lobby Lud'a.

W ten sposób Mrs. Jessop Brighton zdobyła sobie w zeszłym tygodniu 110 funtów szterlingów.

Pozatem Lobby Lud opowiada codziennie swe przejścia i wydarzenia z dnia wczorajszego; jego komiczne artykuły zajmują całą kolumnę w dzienniku.

Ten oryginalny konkurs ma szalone powodzenie, Polowanie na zakonspirowanego przechodnia staje się niemal sportem narodowym na plażach angielskich. Całemi dniami „plażowcy" biegają po wyznaczonych miejscach, przyglądają się bystro jeden drugiemu, i wymachując gazetami, wykrzykują co chwila: „Pan jest panem Lobby Lud. Proszę o..."

Zazwyczaj zaczepiony wybucha śmiechem zawiązuje się nowe znajomości, wszyscy się cieszą, a najbardziej News Chronicle, bo kolportaż jej wzrósł znacznie od czasu ogłoszenia konkursu. L

6 lat więzienia za zabójstwo brata

(a) W dniu 18 marca rb. o godzinie 13 do VII komisarjatu policji państwowej przybiegł bez czapki Józef Ciupa, zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej 79 i oświadczył, że zabił swego brata Wincentego. Na miejsce udało się niezwłocznie kilku funkcjonarjuszów policji, którzy w korytarzu na III piętrze znaleźli stygnące już zwłoki mężczyzny, którym był 38letni Wincenty Ciupa. Na ciele zamordowanego znaleziono 5 głębokich ran kłutych, zadanych, jak to później stwierdzono, nożem, sporządzonym specjalnie z bagnetu wojskowego.

Wdrożone dochodzenie ustaliło co następuje:

W mieszkaniu przy ulicy Wólczańskiej 79 zamieszkiwali bracia Ciupowie oraz ich zamężna siostra Kurpelowa z mężem.

Krytycznego dnia Kurpelowie byli nieobecni. O godzinie 8 rano przybyli do Ciupów Zofja Sobiszewska, która poprzednio również zamieszkiwała w tymże domu, oraz sąsiad Mikołajczyk. Towarzystwo raczyło się wódką, poczem przeniesiono się do mieszkania Mikołajczyków, gdzie libacja przeciągała się. Wobec nieprzychylnego stanowiska Mikołajczykowej towarzystwo udało się do gołębnika, prowadzonego przez Mikołajczyka na strychu i tam w dalszym ciągu pito.

Około godziny 9 Wincenty Ciupa oraz Sobiszewska oddalili się i, jak się później okazało, udali się na III piętro, gdzie Ciupa Wincenty wciągnął Sobiszewską do mieszkania i zmusił do stosunku z sobą. Drzwi były zamknięte.

Józef Ciupa, który zauważył nieobecność brata i Sobiszewskiej, powodowany samą zawiścią, zbiegł szybko i począł dobijać się do drzwi mieszkania.

Ponieważ zastał brata w trakcie odbywania stosunku i z tej racji nie otwierał drzwi przez dłuższy czas, utwierdził się w swem podejrzeniu. Gdy Wincenty otworzył drzwi mieszkania, Józef rzucił się na niego. Wynikła bójka, w czasie której walczący przewrócili wiadro z wodą.

Ponieważ woda przedostawała się przez szpary w suficie na dolne piętro, Józef przystąpił do jej ścierania.

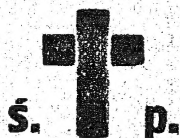
Gdy zajęty był pracą, Wincenty pchnął go. Wówczas Józef schwycił nóż i rzucił się na brata, zadając mu dwie rany.

Wincenty zawołał: „Bracie, ty na mnie z nożem?", co jednakże nie wstrzymało Józefa, który zadał mu dalsze trzy głębokie rany.

Ranny dał jeszcze krok naprzód, poczem zwalił się i w 2 minuty później skonał. Zajście to obserwowała Helena Kurpel, która przybyła odwiedzić swą bratową, to jest siostrę Ciupów, i akuratnie przybyła na moment rozpoczętej bójki.

Po zbrodni Józef Ciupa zbiegł na dół, nóż przerzucił przez parkan na posesję Nr. 81 przy ulicy Wólczańskiej, umył ręce i zachowywał się spokojnie. Gdy Kurpelowa zwróciła się doń, by biegł po pogotowie, odpowiedział cynicznie: „Pies go j.... i tak zdechnie". Poczem dopiero udał się do policji. Na rozprawie stwierdzono, że poprzedniego dnia zabójca ostrzył nóż. Sam Józef Ciupa przyznał się do zabójstwa, twierdził jednak, że działał w obronie własnej i nie miał zamiaru brata zabić. Nie potwierdzili tego jednakże świadkowie. Sąd po naradzie wydał wyrok, na mocy którego 40letni Józef Ciupa skazany został na 6 lat więzienia.

Z prawdziwym żalem podajemy do wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1933 r. rozstał się z tym światem wielce ceniony długoletni nasz Radca Prawny



ś. p.

TOMASZ
Stożkowski

Adwokat

W zmarłym straciliśmy prawdziwego przyjaciela i cenionego doradcę, który swą wiedzą oraz wysokiemi zaletami charakteru i umysłu oddał nieocenione usługi naszej instytucji.

Wspomnienie o Nim zachowamy na długo we wdzięcznej pamięci.

Rada Nadzorcza i Zarząd

Spółdzielczego Banku Przemysłowców Łódzkich

z ogr. odp. w Łodzi.

Zmiana w urzędowaniu wydziałów Zarządu miasta.

(a) Z dniem wczorajszym wydział Opieki Społecznej mieszczący się przy ul Zawadzkiej 11 przejął od Wydziału Podatkowego, Wydziału Zdrowotności Publicznej i Biura Wojskowego wszystkie czynności dotyczące wydawania zaświadczeń i zbierania informacyj, stwierdzających stan materjalny i rodzinny mieszkańców Łodzi

Ubiegający się o bezpłatne umieszczenie w szpitalach miejskich lub w szpitalach obcych na rachunek miasta, o odroczenie służby wojskowej i o ulgi podatkowe, winni uprzednio postarać się o zaświadczenie o stanie materjalnym i rodzinnym w Wydziale Opieki Społecznej

Tenże wydział będzie udzielał informacyj Starostwu Grodzkiemu o osobach ubiegających się o nadanie obywatelstwa, o wydanie ulgowego pasz portu zagranicznego oraz dla Biura Wojskow ego o stanie rodzinnym i materjalnym rodzin rezerwistów, powołanych do czynnej służby w wo sku.

Wizyta Ministra Rolnictwa w Piotrkowie.

(a) Onegdaj przybył do Piotrkowa Minister Rolnictwa p. Nakonieczników-Klukowski, w towarzystwie dyr departamentu p Lipskiego oraz naczelnika wydziału rolnictwa w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi inż. Kellera,

Minister Klukowski zlustrował Okręgowy Urząd Ziemski następnie zaś odbył konferencję z przedstawicielami organizacyj rolniczych w sprawie kredytów zastawnych dl rolnictwa

Głód i nędza

(a) W parku miejskim im. Poniatowskiego popełniła zamach samobójczy 20-letnia Genowefa Staniszewska, bezrobotna i bezdomna

Staniszewska pozostając bez środków do życia i dachu nad głową w celach samobójczych i dachu nad głową w celach samobójczych zażyła większą dozę kwasu ocetowego

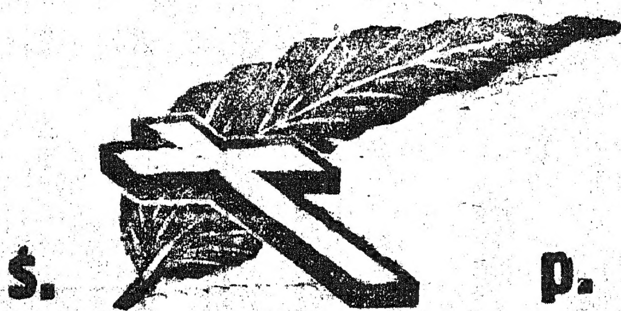
Desperata udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i w stanie osłabionym przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

x x x

Na Bałuckim Rynku w poczekalni tramwajów dojazdowych w dniu wczorajszym zasłabł z głodu i wzcieńczenia 19 letni Aleksander Bojek, bezdomny i bezrobotny.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie osłabionym do szpitala zapasowego.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu w dniu 31 sierpnia, przeżywszy lat 65



ś. p.

TOMASZ STOŻKOWSKI

Adwokat

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w dniu 2 września o godzinie 11-ej w kościele św. Krzyża, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na Stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamiają

Syn, pasierbowie i rodzina.

Dnia 31 sierpnia 1933 roku zmarł



ś. p.

TOMASZ STOŻKOWSKI

PREZES ZARZĄDU KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ SP. AKC.

W zmarłym tracimy światłego doradcę i niestrudzonego o wielkich zaletach charakteru współtowarzysza pracy.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Kolei Elektrycznej Łòdzkiej Sp. Akc.

Masowa katastrofa.

Badapeszt, jak wszystkie dzisiejsze miasta europejskie, posiada na peryferjach swe kolonje barakowe dla eksmitowanych i bezdomnych. Lokatorzy tych baraków to przeważnie wykolejeńcy, wiele pod względem moralnym pozostawiający do życzenia.

Znalazło się grono ludzi dobrej woli, którzy zaopiekowali się mieszkańcami baraków. Gdy stwierdzono, że wśród barakowych lokatorów bardzo dużo jest tak zwanych dzikich małżeństw, postarano się z pomocą duchowieństwa uregulować ten stan rzeczy i oto wynikiem tych zabiegów były 52 śluby, które odbyły się niedawno w jednym z kościołów budapeszteńskich. Koszta, związane z tym gromadnym ślubem, pokrył magistrat budapeszteński.

Złoty miecz

W pobliżu miejscowości Kisalsowadasz, niedaleko granicy czechosłowackiej, pewien pastuch znalazł złoty miecz, mierzący przeszło metr długości i ważący 370 gramów.

Wspomniany pastuch idąc łąką moczarzystą, nastąpił bosą nogą na ostry przedmiot który go zranił w stopę, a nachyliwszy się, wydobył z moczaru miecz.

Z początku sądzono, że broń ta musiała być własnością jednego z rycerzy, walczących z Torkami w 1688 r., po bliższem jednak obejrzeniu znalezionego zabytku, rzeczoznawcy orzekli, że miecz jest znacznie starszy. Niektórzy nawet sądzą, że jest to legendarny miecz Atylli. Cenny zabytek umieszczono w węgierskiem muzeum narodowem.

Pierwszy wypadek

Po raz pierwszy zdarzyì się wypadek na granicy polsko-sowieckiej niedaleko wsi Zadorożę, w rejonie odcinka granicznego Zaniewicze, gdzie komendant sowieckiej straży granicznej wydał kryminalistę Bazyłego Harasimowicza, który dokonawszy kiiku napadów bandyckich, zbiegł na terytorjum sowieckie.

Kontiskaty bez plam

Ma być w drodze dekretu ogłoszona nowa ustawa prasowa, która mieści zakaz pozostawiania białych plam na konfiskacie. Konieczność wypełniania pustych miejsc nowym tekstem pociąga za sobą koszty i trudności. W razie niezatwierdzenia konfiskaty przez sąd, skarb państwa będzie musiał płacić odszkodowanie

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11 z rana przed niżej wymienionemi Notarjuszami, przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

№ № hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notarjuszem	Dnia
817-e	Kopernika	86,320	647,400	Z. Neumannem	16.XI.33 r.
1094	Kilińskiego	23,600	177,000	A. Pinakiewiczem	„
2308	Senatorskiej	10,000	75,000	A. Rżewskim	„
843-DE	Karola	50,940	382,050	A. Pinakiewiczem	20.XI.33 r.
21-e	Nad Łódką	11,020	82,650	H. Klesem	27.XI.33 r.
30	Podrzecznej	11,540	86,550	J. Moldenhawerem	„
36	Jakóba	1,560	11,700	Z. Neumannem	„
62	Aleksandryjskiej	15,980	119,850	Z. Neumannem	28.XI.33 r.
120	lewa strona Drewnowskiej	300	2,250	A. Pinakiewiczem	„
148 eg	Bazarnej	12,600	94,500	A. Rżewskim	„
185/186	Kościelnej i Aleksandr.	28,920	216,900	S. Tułeckim	„
188	„ „	14,340	107,550	B. Witkowskim	„
211-A	Północnej	12,000	90,000	S. Baranowskim	29 XI.33 r.
268-A	Piotrkowskiej	47,840	358,800	H Klesem	„
270-c-c	Zakątnej	20,820	156,150	J. Moldenhawerem	„
270-t-t	Żeromskiego	24 000	180,000	Z. Neumannem	„
271-o	Śródmiejskiej	21,560	161,700	A. Rżewskim	„
276-a	Matejki	6,120	45,900	S. Tułeckim	„
321-k-t	Mielczarskiego	19,200	144,000	H. Klesem	30.XI.33 r.
327	11-go Listopada	32,800	246,000	J. Moldenhawerem	„
395	Pomorskiej	3,120	23 400	A. Rżewskim	„
423-a	Kilińskiego	18,400	138,000	S. Tułeckim	„
468-a	Cegielnianej	37,000	277,500	B. Witkowskim	„
480	Piłsudskiego i Południowej	2,640	19,800	H. Klesem	1.XII.33 r.
534 ros. b	Długosza	13,320	99,900	Z. Neumannem	„
557/558 a	Piotrkowskiej	680	5,100	A. Rżewskim	„
602/603/604	Piotrkowskiej	9,920	74,400	S. Baranowskim	4 XII.33 r.
787-a	Wólczańskiej i Zielonej	10,760	80,700	S. Tułeckim	„
787-t	Zielonej	35,000	262,500	B Witkowskim	„
808	Wólczańskiej	36,000	270,000	S. Baranowskim	5 XII.33 r.
1088	Kilińskiego	18,100	135,750	B. Witkowskim	„
1090-bb	Rokicińskiej	28,340	212,550	S. Baranowskim	6.XII.33 r.
1113-f	Składowej	3,500	26,250	H. Klesem	„
1124 ros. b	Juljusza	30,000	225,000	J. Moldenhawerem	„
1523	Śródmiejskiej	20,000	150,000	S. Tułeckim	„
1537	Al. 1-go Maja	35,320	264,900	B. Witkowskim	„
2142	11-go Listopada	7,000	52,500	S. Baranowskim	11.XII.33 r.
2206	Zamenhofa	10,440	78,300	H. Klesem	„
2427	Rokicińskiej	32,000	240,000	J. Moldenhawerem	„
2637	Południowej	19,000	142,500	A. Pinakiewiczem	„
4208	Limanowskiego	17,000	127,500	A. Rżewskim	„
4310	Kątnej	11,000	82,500	S. Tułeckim	„

Łódź, dnia 31 sierpnia 1933 roku.

Sprostowanie. W związku z ogłoszeniem Tow. Kredytowego z dnia 20/8-33 r. prostuje się omyłkę: Przy Nr. hip. 185/186 i Nr hip. 188 ulica winno być Kościelnej i Aleksandr.

Dla poszukujących pracy

ogłoszenia drobne bezpłatne.

Potrzebni krawcy damscy, Wólczańska 75, m. 34.

Polak, rzymsko-kat., lat 34, wysoki, intelig., niedawno przyjechał z zagranicy do Łodzi, niemający krewnych ani znajomych i najmniejszego środka do życia, usilnie prosi dobrych osób, o jakąś pracę lub zajęcie. Chętnie mógłbym doglądać szmochodu traktoru, motocykla, lub pracować w charakterze ekspedjenta, portjera i ect. Zgadzam się na wyjazd. Oferty proszę nadsyłać do administracji „Prądu" pod „B.B.B."

Bezrobotny, rz.-kat. lat 33, prosi o jakąkolwiek robotę, może być na wyjazd. Wiadomość: wioś Dąbrowa 93 Chojny, Wajkeim.

Panienka 19-letnia, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca pomocnicy w zarządzie domem i opieką nad dziećmi. Łask. zgłoszenia D. Hofmańska, Aleksandrów Parzęczewska 29.

Wykwalifikowany pedalarz poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Rekomendacje ulica 11 Listopada 152, Leon Osiński.

Poleca Związek P. P. P i M. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 79. Pielęgniarki, Masażystki i Masażystów do szpitali, domów prywatnych w miejscu i na wyjazd.

Ukończyłam na prowincji szkołę powszechną 6-cio oddziałową. Chętnie przyjęłabym w sklepie praktykę ekspedjentki. Lutomierska № 41, I p, Kamińska.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny ROMAN KUCHARSKI   Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41